Nr 109. Kraków, Wtorek 9 Marca 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowe, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rues Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Odmowna odpowiedź Serbii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Wczoraj wieczorem nadeszła tu z **Belgradu wiadomość o odmownej odpowiedzi, jaką rząd serbski postanowił wysłać do Wiednia na ostatnią notę austryacką.** Z tego powodu **sytuacya przedstawia się znów nadzwyczaj poważnie i panują znów poważne obawy wojenne.** Panuje tu przekonanie, że ta odmowa rządu serbskiego inspirowana została przez Rosyę, z którą rząd serbski był w ostatnich dniach w ciągłym kontakcie.

Belgrad. B. kor. donosi: Wiadomość, że rząd austr. i węg. postanowił nie przedkładać parlamentom traktatu handlowego z Serbią, wywołała w kołach serbskiego świata handlowego niekorzystne wrażenie, ponieważ panuje w nich przekonanie, że przez to uczyniono nowe trudności przywróceniu normalnych stosunków handlowych z sąsiednią monarchią, gdyż żaden rząd serbski nie może połączyć spraw czysto ekonomicznych ze spornemi kwestyami politycznemi.

W tut. kołach politycznych wiadomość o postanowieniu rządu austro-węg. wywołała jeszcze większe niezadowolenie. W kołach tych osądzają krok Austryi w ten sposób, że Austro-Węgry mają zamiar przy pomocy złamania słowa, popełnionego przez bezprawne odstąpienie od podpisanego przez oba rządy i przez parlament serbski już uchwalonego traktatu, a przedstawianego jeszcze jako akt wielkoduszności — spowodować serbskie koła handlowe, by wywarły na rząd serbski presyę w tym kierunku, aby w ekonomicznym interesie kraju ustąpił w sprawach politycznych, głównie zaś w sprawie aneksyi. Rachuby te jednakże są mylne, ponieważ patryotycznie usposobione kupiectwo stawi temu opór. Z drugiej strony doświadczenie trzechletniej niemal wojny cłowej z Austro-Węgrami, ukończonej dopiero przed niedawnym czasem, otworzyło ludności serbskiej oczy i okazało, że Serbia bez niebezpieczeństwa swego życia ekonomicznego może podjąć taką wojnę cłową z Austro-Węgrami. Dlatego krok przedsięwzięty przez Austro-Węgry zawiedzie.

W kołach poselskich dziwią się, że rząd austro-węgierski w oficyalnej nocie do rządu serbskiego powołuje się na to, iż Serbia postanowiła zmienić politykę swą w sprawie Bośni i Hercegowiny. Dla uniknięcia nieprzyjemnych rozczarowań byłoby mądrzejszem i roztropniejszem w tym kierunku pozyskać nieoficyalne oświadczenie Serbii, aby nie opierać się na fałszywych i często tendencyjnych wiadomościach. Ale nawet na wypadek, gdyby przypuszczenia austryackie okazały się prawdziwemi, podniesienie sprawy traktatu handlowego ze strony Austryi jest w obecnej chwili dla Serbii bez znaczenia, ponieważ nie stoi to w żadnym związku z międzynarodową sprawą aneksyi Bośni i Hercegowiny. **Rząd serbski więc przyjmie propozycyę do wiadomości, nie jest jednak obecnie w możności na politycznej podstawie, utworzonej przez Austro-Węgry, przystępować do tej czysto ekonomicznej sprawy.**

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Korespondent „Loc. Anz.“ donosi z Wiednia: Dowiaduję się ze strony dyplomatycznej, że **sytuacya jest bardzo poważna.** Niezadowolenie wywołuje tu stanowisko Rosyi, która jak się zdaje, prowadzi specyalne rokowania z Serbią. Koncentracya wojsk serbskich na granicy austryackiej wywołuje również wielkie zaniepokojenie.

Cetynia. Dziennik urzędowy ogłasza następujący komunikat: Zastępca rosyjski wręczył ubiegłej środy rządowi odpis noty, którą minister spraw zagranicznych Izwolski wystosował do rządu serbskiego i w której rząd rosyjski w sposób przyjacielski daje Serbii radę co do postępowania w tej krytycznej chwili. W ostatnich dniach rozszerzone były sprzeczne wiadomości o treści odpowiedzi serbskiej do Izwolskiego, co wywołało niepewność i wzburzenie. Jesteśmy w stanie oświadczyć, że odpowiedź rządu serbskiego nie usprawiedliwia wcale tego wzburzenia.

Poglądy Milovanowicza.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych Milovanowicz w rozmowie z korespondentem „Südslav. Correspondenz“ oświadczył, że nie wierzy w to, aby między Serbią a Austryą przyszło do zbrojnego starcia. Serbia nie myślała nigdy o starciu zbrojnem z Austro-Węgrami. Zbrojenia nasze — rzekł Milovanowicz — nie mają celów ofenzywnych. Na razie chcemy oczekiwać sądu Europy. Pokładamy nadzieję w konferencyi europejskiej. Gdyby konferencya nie dała nam zadośćuczynienia, wtedy obstawać będziemy przy naszych żądaniach.

Agitacya wielkoserbska w Dalmacyi.

Tryest. Jak donosi „Piccolo“, wśród Serbów mieszkających w Dalmacyi i Istryi objawia się od niejakiego czasu gorąca agitacya wielkoserbska na wypadek wojny; mianowicie chodzi o pozyskanie Serbów tutejszych do tworzenia band.

Austrya i Rosya.

Petersburg. Na podstawie informacyj w kołach miarodajnych, ocena noty austro-węg. wystosowanej do Serbii, nie wywołuje tu opozycyi. Witają ją z zadowoleniem, gdyż przyczyni się do rozwiązania przesilenia i wyjaśnienia sytuacyi.

Ambasador austro-węg. hr. Berchtold odbył wczoraj z ministrem Izwolskim konferencyę, o której z kół ministerstwa spraw zagranicznych słychać, że miała przebieg przyjacielski.

Petersburg. W prasie tutejszej panuje ton bardzo rozgoryczony przeciw Austro-Węgrom. Ton ten zaostrzył się jeszcze po ostatniej nocie austryackiej. „Riecz“ nazywa ją nową prowokacyą ze strony bar. Aerenthala. Jeżeli kiedykolwiek była stosowna chwila do interwencyi mocarstw w Wiedniu, to nadeszła ona teraz. Dla rosyjskiej dyplomacyi jest to sposobność do uwolnienia się ze smutnej sytuacyi, w jakiej się obecnie znajduje.

Serbia i Rosya.

Belgrad. Jak słychać, Rosya prosiła rząd serbski o kilka wyjaśnień co do niektórych miejsc w odpowiedzi serbskiej. Z tego powodu ogłoszenie tej odpowiedzi przewlokło się. Odpowiedź ukaże się, skoro z Petersburga nadejdzie druga definitywna zgoda na ten projekt.

Petersburg. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta ministrów Stołypina odbyła się w pałacu zimowym konferencya, w której brali udział minister spraw zagr. Izwolski, minister skarbu Kokowcew oraz przywódcy październikowców i prawicy. Jak słychać, Izwolski miał długi wykład o polityce bałkańskiej. Rzekomo powzięto uchwałę, aby na każdy wypadek nie popierać serbskich szowinistów.

Stanowisko Bułgaryi.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Sofii: Na podstawie wiadomości zasięgniętych w miejscach informowanych można donieść, że objawia się tu prąd przyjazny dla Serbii i chęć poparcia Serbii w jej krokach przeciw Austryi.

Sofia. Półurzędowa „Wreme“ ogłasza artykuł wstępny, w którym opierając się na tem, że Serbia zrzekła się żądań terytoryalnych, oświadcza, iż bułgarska opinia nie dopuści do skrzywdzenia Serbii przez Austryę.

Turcya i Serbia.

Konstontynopol. Zamknięcie granicy dla eksportu zboża z Serbii do Turcyi, wywołało zwłaszcza w sandżaku nowo-bazarskim wielkie zaniepokojenie, ponieważ widzą w tem zamiary wojenne Serbii. W Plewlje, Ipek i innych miejscowościach sandżaku panuje z powodu rzekomych przygotowań wojennych wzburzenie, które władze tureckie starają się uśmierzyć.

Konstantynopol. W kołach Porty oświadczają, że wczorajsza Rada gabinetowa w sprawie przewozu serbskiego materyału wojennego nie powzięła definitywnej decyzyi i sądzą, że takie pozwolenie nie nastąpi, chyba że Serbia da zadawalniające wyjaśnienia co do celów tak wielkich transportów.

Konstantynopol. Słychać, że Porta otrzymała wiadomości o tworzeniu się band serbskich przeznaczonych do sandżaku nowobazarskiego, wobec czego zastosowanoby potrzebne zarządzenia.

Konstantynopol. Słychać, że Porta jest bardzo zaniepokojoną, z powodu żądania, mimo danych przyrzeczeń, odszkodowania dla Serbii i Czarnogóry nie tylko w formie budowy kolei adryatyckiej, ale także na innych polach, które dotykają Turcyę. Projektowaną jest enuncyacya rządu tureckiego przeciw takim zamiarom.

Konstantynopol. „Sabah“ omawiając kwestyę serbską, pisze, że Turcya nie może pozostawić Serbii i Czarnogórze budowy drogi handlowej przez sandżak nowobazarski, jednakże gotową jest przyczynić się do rozwoju handlowego sandżaku. Pismo poleca Serbii, aby zrzekła się swej polityki odszkodowań.

Konferencya europejska.

Paryż. W ministerstwie spraw zagranicznych wyrażono przekonanie, że ambasadorowie Rosyi Anglii, Francyi i Włoch jeszcze w bieżącym tygodniu przedłożą bar. Aerenthalowi konieczność zwołania konferencyi europejskiej dla ostatecznego stwierdzenia zmian przedsięwziętych w traktacie berlińskim z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny. Mocarstwa te przykładają główną wagę także do dopuszczenia zastępcy serbskiego jako członka do komisyi Dunajowej i do stworzenia kolei od Dunaju do Adryatyku.

Stanowisko Francyi.

Paryż. Francya zajmuje wciąż stanowisko pośredniczące. Rząd francuski otrzymał przed dwoma dniami pokojowe zapewnienia od austryackiego ambasadora bar. Khevenhüllera i temu jak się zdaje, przypisać należy korzystny zwrot opinii publicznej Francyi, która w ostatnich dniach była dla Austryi niekorzystnie usposobioną. „Temps“ wywodzi, że dla Serbii jest obecnie sytuacya bardzo korzystną, gdyż po ostatniej nocie austryackiej nie potrzebuje ona prosić o rokowanie z Wiedniem, ponieważ Wiedeń sam ją zaprosił. „Le Journal“ przyznaje, że Izwolski starał się podtrzymać Serbię w oporze i obstawał przy interwencyi mocarstw w Wiedniu. Nota jednak bar. Aerenthala pokrzyżowała jego plany. Należy — powiada ten dziennik, — położyć kres tej grze dyplomatycznej kanclerzy Mikołaja II i Franciszka Józefa, którzy chcą sobie zadać nawzajem klęskę i niepokoją przez to Europę.

Paryż Rząd francuski obstaje przy zwołaniu konferencyi bałkańskiej i twierdzą tu, że jeszcze w tym tygodniu mocarstwa przedłożą gabinetowi wiedeńskiemu program przyszłej konferencyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ pisze na naczelnem miejscu: Abstrahując od organów czeskich, wśród których szczególnie organa narodowo-socyalne od czasu do czasu występują w roli adwokatów tego państwa, prowadzącego niestety niespokojną politykę, nie potrzebującego wcale jeszcze zachęty z zewnątrz, trzeba powiedzieć, że cała prasa austryacka w tych ciężkich tygodniach i miesiącach okazała się zupełnie świadomą swych obowiązków i przedstawiała piękny widok pełnej godności publicystyki. Że także prasa węgierska to samo czyniła, tego dowodzą liczne głosy pism węgierskich, powtarzane w dziennikach wiedeńskich. Z przyczyn, których nie potrzeba bliżej przytaczać, zasługuje na podniesienie, że zupełnie na tej samej linii w ostatnich miesiącach trzymały się także organa polskie. Przegląd tej technicznie tak wysoko stojącej prasy, wywołuje przekonanie, że z małymi tylko wyjątkami popierała ona naszą politykę zagraniczną przez wyrażenie swej jednomyślnej sympatyi i gotowości do wiernego poparcia.

Polska opinia publiczna także w tym krytycznym czasie stała silnie na gruncie zagr. polityki monarchii i wzmocniła powagę jej akcyi wobec zagranicy. Przez swe zachowanie prasa polska ponownie dała świetny dowód żywego i zawsze pewnego rozumu politycznego narodu polskiego, jego niezachwianego przywiązania do dynastyi i do interesów państwa i zdrowego zmysłu realistycznego, który w poważnej chwili zawsze wytrzymuje próbę i osądza cenne sojusze nietylko według sentymentów. Naród polski, który znajduje się jako silna falanga patryotyzmu w obozie ojczyzny, udowadnia ponownie, jak widoków nie mają owe nadzieje, tu i ówdzie zagranicą podnoszone, a które popierają dziecinną spekulacyę na tendencye centryfugalne w Austryi.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Przed otwarciem parlamentu.

Wiedeń. Deklaracya, jaką bar. Bienerth wygłosi na pierwszem posiedzeniu Izby, zajmować się będzie na pierwszem miejscu sprawą kontyngentu rekruta, która to sprawa, ze względu na obecne położenie zagraniczne, jest koniecznością pierwszej wagi. Deklaracya zajmie się też kwestyą czesko-niemiecką. Jak słychać, rząd zajmie tu stanowisko pojednawcze i oświadczy, że przedłożeń językowych nie uważa za nietykalne, lecz godzi się na zmiany, na które zgodzą się obie strony.

Rząd usprawiedliwi też konieczność wydania bonów kasowych. Tą koniecznością zajmie się minister skarbu Biliński w osobnem oświadczeniu.

Stanowisko czeskich radykałów.

Praga. Komitet wykonawczy partyi czesko-radykalnej pod przewodnictwem Baksy uchwalił najostrzejszemi środkami zwalczać ustawę językową, kontyngent rekruta i przedłożenie o aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj wieczorem kilkugodzinną naradę, w której wziął udział nowy minister dla Galicyi dr Dulęba. Słychać, że komisya oświadczyła się za wyborem Pattaia na prezydenta Izby. Co się tyczy wyboru wiceprezydentów Izby, donosi „Slavische Correspondenz“, że wiadomości o kandydaturze Kozłowskiego na wiceprezydenta są nieprawdziwe, gdyż we wszystkich stronnictwach zatrzymany będzie dotychczasowy stan.

Unia słowiańska.

Wiedeń. „Diplomat. Corresp.“ donosi, że Unia słowiańska postanowiła skontyngentować swą obstrukcyę w ten sposób, aby z ogólnej ilości 20 posiedzeń w obecnej sesyi parlamentu, 10 było poświęconych wnioskom nagłym. Natomiast „Unia słowiańska“ nie udaremni ustawy o kontyngencie rekruta. Wnioski nagłe mają przyjść pod dyskusyę w Izbie po wysłaniu ustawy o kontyngencie rekruta do komisyi.

Emisya bonów państwowych.

Wiedeń. Partya socyalistyczna odbyła wczoraj naradę w gmachu parlamentu. Postanowiono wnieść na pierwszem posiedzeniu Izby wniosek o przedłożenie ustawy, któraby upoważniła rząd do wydania bonów kasowych, a to celem zaznaczenia wpływu parlamentu na politykę kredytową rządu.

Wiedeń. Stronnictwa niemieckie odbyły wczoraj wspólną naradę z chrześcijańsko-socyalnemi. Na naradzie tej postanowiono wybrać prezydentem dra Pattaia. Co do wiceprezydentów uchwalono utrzymać dotychczasowy stan. To samo uchwalono odnośnie do komisyi.

TELEGRAMY

z dnia 9 marca.

Wiedeń. Były minister kolei Derschatta zamianowany został prezydentem „Lloydu“ austryackiego. Dr Derschatta złożył mandat poselski do Rady państwa.

Petersburg. „Riecz“ donosi, że szef kolei południowo-zachodniej Niemieszajew został telegraficznie zawezwany do Petersburga; minister skarbu Kokowcew ma ustąpić, a w jego miejsce wstąpiłby obecny minister komunikacyi Rucełow, po którym nastąpiłby Niemieszajew.

Niedziela w Pradze.

Praga. Z powodu zranienia jednego studenta niemieckiego, aresztowano wczoraj prawnika narodowości czeskiej nazwiskiem Pravda i odstawiono do sądu karnego.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. W dalszym ciągu przesłuchiwano oskarżonego Przibiczewicza, oskarżony odmawia odpowiedzi na zadawane mu pytania, oświadczając, że chce, aby go wprzód skonfrontowano z głównym świadkiem Nasticzem.

Zerwanie traktatu handlowego z Rumunią.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Bukaresztu, że rokowania handlowe między Austryą a Rumunią zostały zerwane i że Rumunia wypowie Austryi dotychczasowy traktat handlowy.

Dodatek dla marchii wschodnich.

Berlin. — B. Wolffa donosi: W parlamencie podczas dalszej dyskusyi przy drugiem czytaniu budżetu pocztowego, pos. Trzciński przy tytule „dodatek do marchii wschodnich“ oświadczył: My zwalczamy ten dodatek dla marchii wschodniej zawsze jak najstanowczej. Jesteśmy zawsze za zasłużonym dodatkiem dla urzędników, ale tu ma się do czynienia z zarządzeniem które ma silną przyprawę polityczną i nie jest także umotywowane rzeczowymi powodami, gdyż owszem musi tylko doprowadzić do politycznej korupcyi. Wydatki na utrzymanie urzędników w naszych stronach nie są droższe, jak na Zachodzie, a z drugiej strony ludność polska jest o wiele spokojniejszą niż niemiecka i w takich samych stosunkach daje urzędnikom o wiele mniej zajęcia niż w okolicach z ludnością czysto niemiecką. Przy dodatku więc na marchię wschodnią może iść tylko o dalszy środek gnębienia polskości, jak to także ma miejsce w administracyi pocztowej przy traktowaniu polskich adresów, zwłaszcza jeżeli idzie o żeńskie adresy, wówczas dzieją się wszelkie możliwe szykany. Na dodatek dla marchii wschodniej moglibyśmy się zgodzić tylko pod trzema warunkami: gdyby dodatek był stały, dla wszystkich urzędników i w tym celu udzielony, aby niemieccy urzędnicy zapoznawali się ze zwyczajami i obyczajami polskich obywateli i nauczyli się polskiego języka.

Wybory we Włoszech.

Rzym. Dotychczas znany jest wynik 403 wyborów. Wybrano 239 posłów rządowych, 38 z opozycyi konstytucyjnej, 27 radykałów, 17 posłów republikańskich, 23 socyalistów, 11 z partyi katolickiej. W 50 okręgach potrzebne będą ścisłe wybory. Giolitti został wybrany w dwóch okręgach Messyny.

Rzym. Przebieg wyborów jest dla rządu bardzo korzystny. Rząd liczy na większość około 350 głosów. W Rzymie i wielu innych okręgach dotychczasowi posłowie katoliccy upadli na rzecz kandydatów rządowych. W Rzymie udział księży w wyborach był bardzo liczny, po warunkowem zniesieniu przez papieża zakazu udziału duchowieństwa w wyborach.

Demonstracye antirządowe w Grecyi.

Ateny. Podczas ostatniego posiedzenia Izby deputowanych przyszło tu do niebywałych zajść przed gmachem parlamentu, w którym odbywała się właśnie ostra dyskusya zwrócona przeciw ministrowi skarbu. Przed gmachem parlamentu rozpoczęła się demonstracya kilkutysięcznego tłumu. Demonstranci usiłowali wtargnąć na podwórze gmachu parlamentu. W Izbie słyszano takie krzyki i świstania, że prezydent Izby wyszedł przed parlament i zwrócił się do obecnych z prośbą o zaprzestanie demonstracyi. Wezwanie to nie odniosło skutku. Jeden z demonstrantów rzucił w okno, prowadzące na galeryę Izby, rakietę, która z wielkim hukiem eksplodowała w sali posiedzeń. Wśród posłów i na galeryi zapanowała panika, dzięki jednak przytomności umysłu prezydenta ministra Teotokisa i wodza opozycyi Rallisa, posłowie uspokoili się i pozostali w sali. Demonstranci obrzucili gmach parlamentu kamieniami i wybili w nim wiele szyb. Usiłowanie demostrantów, aby wtargnąć do parlamentu, zostało przez żandarmeryę i konnicę udaremnione. Kawalerya dała do tłumu **pięć salw karabinowych.** Prezydent Izby przerwał posiedzenie, wyszedł ponownie na ulicę i wezwał tłumy do spokoju. Zwrócił się on do demonstrantów z zapytaniem, czego właśnie chcą. Odpowiedziano mu, że w całym kraju i mieście panuje straszna nędza i bezrobocie, wskutek tego niezadowolenie z obecnego rządu, który należy usunąć. Prezydent odpowiedział, że jest to rzeczą parlamentu, demonstranci zatem powinni z tą kwestyą zwrócić się do posłów.

Ateny. Po demonstracyach udała się deputacya, złożona z przewodniczących największych stowarzyszeń politycznych i gospodarczych, do króla z prośbą o usunięcie obecnego rządu. Król odpowiedział, że według konstytucyi rząd jest taki, jakiego chce parlament.— Jeżeli ludność jest niezadowolona z tego rządu, niech wybierze innych posłów. Następnie przyjął król memoryał w sprawie bezrobocia i pewnych reform.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. — Wielki wezyr przedłożył wczoraj Izbie deputowanych ugodę z Austro-Węgrami wraz z obszernem umotywowaniem w którem przedstawia przebieg od czasu aneksyi Bośni i Hercegowiny.

O autonomię narodowościową w Turcyi.

Konstantynopol. Poseł bułgarski Rizow ogłosił wczoraj list otwarty do prezydenta Izby Ahmeta Rizy, do którego apeluje, jako człowieka wolnościowego, aby się starał o zaprowadzenie autonomii dla narodów w Turcyi, podobnie jak narody w Austryi mają autonomię.

Schytanie bandytów.

Przez cały dzień wczorajszy aż do późnego wieczora odbywało się przesłuchanie aresztowanych czterech bandytów w biurach aresztów policyjnych „pod telegrafem“. Przesłuchanie prowadzili: komisarz policyi p. Krupiński i komisarz policyi dr Gulkowski, przy pomocy inspektora policyi p. Karcza i kilku agentów policyjnych. Badania odbywały się w obecności radcy pol. p. Swolkiena i nadkomisarza dra Krzyżanowskiego, kierownika ekspozytury w Podgórzu. Bandyci odzyskawszy wkrótce po aresztowaniu zimną krew i cynizm, poczęli wykrętnemi odpowiedziami wypierać się spełnienia napadu na Grajowerów, a nawet starali się wykazać „alibi“. Jedynie Bejm, zaskoczony sprytnie zestawionemi pytaniami, przyznał się do uczestnictwa w napadzie, zeznał, że aresztowani towarzysze brali w napadzie udział, i on to właśnie wydał miejsce zamieszkania spólników Józefa Słonia i Alfreda Hemma.

Co do Ślęzaka, to zdołano stwierdzić jego prawdziwe nazwisko, mianowicie, że nazywa się Faustyn Łata. Zgadzają się z tem nazwiskiem litery: „F. Ł“ na sygnecie u rzekomego Ślęzaka. Ślęzak, przyparty do muru, przyznał się ostatecznie do prawdziwego nazwiska. Dalej skonstatowały dochodzenia, że Ślęzak-Łata był już karany półtorarocznem więzieniem w Piotrkowie, z powodu dokonanej kradzieży. Udowodniono mu dalej, że nieprawdziwem jest jego zeznanie, jakoby w Krakowie przebywał dopiero od ubiegłej soboty; wykazuje to przepustka, wyrobiona w lutym, a stwierdzająca, że granicę przekroczył on w dniu 24 lutego. Łata starał się też wypierać, jakoby był w sobotę na Kazimierzu i jakoby szedł przez most, uciekał przed pościgiem i strzelał — wykazano mu jednak, że kłamie. Wogóle Łata wpadał w zeznaniach w ciągłe sprzeczności. Gdy go n. p. zapytano, skąd ma znalezioną przy nim srebrną papierośnicę, odrzekł bez namysłu, że kupił ją w Królestwie; tymczasem na wewnętrznej stronie papierośnicy była wyryta krakowska firma Jarry. Dalej Łata nie umiał się wytłómaczyć, gdzie i w jakich okolicznościach odniósł zdarcie naskórka na czole nad okiem lewem. Łata był najprawdopodobniej przywódcą i kierownikiem bandy.

Przesłuchanie świadków i skonfrontowanie ich ze sprawcami wypadło na niekorzyść aresztowanych. W szczególności przesłuchano współlokatorów Słonia i Hemma przy ulicy św. Jana l. 30, dalej mieszkańców kamienicy przy ulicy Kołłątaja l. 5 w Podgórzu i innych. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że w sobotę przed godz. 8 wieczorem Łata, Bejm i Słoń byli w restauracyi p. Göttla przy placu Szczepańskim. Świadkowie zeznali, że mieli oni wtedy ubranie powalane wapnem z powodu otarcia o mur, a jeden z nich miał rękaw od kurtki podarty. Przy płaceniu Łata odwrócił się tyłem i dopiero wtedy odliczył należną kwotę. Już to wydało się personalowi restauracyi podejrzanem. Stwierdzono dalej, że Łata był w sobotę razem ze Słoniem w sklepie obuwia Michelstädterów i tam Słoniowi zapłacił za wybrane kamaszki.

Szereg świadków, między innymi Grajowerowie, ich wychowanica Brandsdorfer i służąca Daun,

rozpoznali wszystkich sprawców i zeznawali bardzo obciążająco dla aresztowanych. Konfrontacya, przerwana o godz. 10 wieczorem, podjęta została na nowo koło godz. 11 wieczorem i trwała do późnej nocy.

Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że Elsig Schwarzberg umarł w szpitalu z powodu odniesionej rany. Wieść ta okazała się fałszywą; stan pacyenta wieczorem koło godz. 10 był nawet dość pomyślny. O ile w ciągu dnia dzisiejszego nie nastąpi pogorszenie, lekarze spodziewają się, że Schwarzberga uda się utrzymać przy życiu. — Stan rannego agenta policyjnego p. Iglickiego jest dobry.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 9 marca.

Kalendarzyk kościelny: Franciszki Rzym. wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 10, zachód o godz. 5 min. 31; długość dnia godzin 11 min. 21.

Teatr miejski w Krakowie: „Inez de Coimbra".

Teatr ludowy: „Sposób na mężów" (występ pp. Adolfiny Zimajer i Zimajer-Rapackiej).

Odczyt ks. dra Chotkowskiego „O stanowisku Maryi Teresy do Stolicy świętej po rozbiorze Polski" w auli uniw., o g. 5 wiecz.

Posiedzenia: Tow. technicznego z referatem dyr. Jaszczurowskiego „Projekt rozszerzenia wodociągów krakowskich na Podgórze", o g. 7 wiecz.; Komitetu równouprawnienia kobiet w „Eleuteryi", o g. 7 wiecz.

Walne zebrania: Wielkopolan w „Polskim Związku narodowym", o g. 8 wiecz.; Stow. wzaj. pomocy funkcyonaryuszów autonomicznych", ul. Zwierzyniecka 22, o g. 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Syn królewski" Krechowieckiego.

Koncert symfoniczny, zapowiedziany na 16 b. m., obudził zainteresowanie w naszem mieście zarówno ze względu na pierwszy występ skompletowanej przez p. Czyżowskiego orkiestry symfonicznej, jak również z powodu wybitnego solisty, którego w osobie Ferruccia Busoniego pozyskał. Busoni, Włoch z urodzenia, zaraz po ukończeniu studyów, został powołany na posadę profesora w konserwatoryum w Moskwie, a następnie do Bostonu. Ostatnio był kierownikiem najwyższego kursu w Wiedniu. Ceniony jest również wysoko jako kompozytor.

Z teatru miejskiego. „Inez de Coimbra" Larsena grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek. We środę, po cenach popularnych „Małgorzatka", we czwartek wznowiony będzie „Samozwaniec" Nowaczyńskiego, w piątek „Noc listopadowa".

Z przyczyn od dyrekcyi niezależnych zapowiedziana nowość, dramat pani Zofii Wójcickiej-Chylewskiej: „W latarni", nie może być dana w sobotę. Zamiast niej, publiczność zapozna się z satyrą Ludwika Thomy p. t. „Moralność".

Tow. lekarskie odbędzie posiedzenie we środę d. 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa (ul. Radziwiłłowska l. 4). Na porządku dziennym: 1) dr Łapiński: O odczynie Wassermanna; 2) dyskusya nad wykładami prof. Jaworskiego, doc. Nitscha i dra Łapińskiego; 3) dr Nelken i dr Rose: Przedstawienie przypadków chorobowych z kliniki chorób nerwowych.

Z Tow. muzycznego. W sobotę 6 b. m. odbyło się ogólne zebranie czynnych członków Tow. muzycznego, celem dokonania wyboru dwóch delegatów do wydziału Towarzystwa. W głosowaniu zostali wybrani delegatami: p. Roman Byczkowski, urzędnik Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, oraz p. Jan Gadomski, urzędnik kolejowy.

„Na Wawelu a na Kremlu". Pod tym tytułem wygłosi w piątek dnia 12 b. m. o godz. 5 popołudniu docent uniwersytetu Jagiell., dr Wacław Sobieski, odczyt w auli Collegii Novi. — Dochód przeznaczony na cele krakowskiego „Tow. oświaty ludowej". Bilety nabywać można w księgarni „Spółki wydawniczej" po 1 koronie, akademickie po 20 hal.

„Wychowanie kobiet w Polsce". Odczyt pod powyższym tytułem wypowie we środę 10 b. m. o g. 6 w „Kole pedagogicznem" U. U. J. (ulica św. Anny 12) p. F. Wekerówna. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Zaginiona klacz. Magistrat miasta Krakowa ogłasza, że w stajniach miejskich zakładu czyszczenia miasta znajduje się dostawiona przez dyrekcyę policyi w Krakowie z dnia 1 lutego kara klacz, bez odznak, dwunastoletnia, nieznanego właściciela. Właściciel klaczy winien zgłosić się po odbiór tejże w zakładzie czyszczenia miasta z dowodami własności, w terminie dni 14, gdyż w przeciwnym razie klacz ta sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi na koszt i ryzyko właściciela.

Ofiara bójki. Wczoraj po południu zgłosił się na stacyę ratunkową Franciszek Pyla, szewc z Liszek, z trzema ranami ciężkiemi na głowie znacznej głębokości i dwoma ranami na twarzy. Pyla wdał się w Liszkach w bójkę z Janem Kowalikiem, będącym w towarzystwie pewnego żołnierza. Kowalik zacietrzewiony wyrwał żołnierzowi bagnet z pochwy i zadał nim Pyle rany. Pylę opatrzono i polecono udać się do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Przeciw Kowalikowi prowadzi dochodzenie żandarmerya w Liszkach, w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wypadek w kamieniołomach. Wczoraj o godz. 5 popołudniu przywieziono pociągiem do Krakowa Józefa Zamlika, robotnika w Suchej. Zamlik, zatrudniony w miejscowych kamieniołomach przy rozsadzaniu skały, wczoraj rano założywszy ładunek dynamitowy i widząc, że nie eksploduje, zbliżył się nieopatrznie do ładunku, w przypuszczeniu, że lont zagasł; w tej samej chwili nabój nagle eksplodował. Zamlik siłą wybuchu rzucony został o ziemię, przyczem eksplodujący ładunek poparzył mu ciężko twarz i ręce. Robotnikowi grozi utrata obu oczu.

Tatrzańskie pogotowie ratunkowe. Otrzymujemy następującą odezwę:

Liczne w ostatnich latach przygody i wypadki w Tatrach, niejednokrotnie kończące się śmiercią, zmuszają wszystkich szczerych zwolenników Tatr i taternictwa do zastanowienia się nad środkami — jeżeli już nie zapobieżenia złemu, to przynajmniej szybkiej a skutecznej pomocy poszkodowanym. — Nie podejmujemy się tutaj oceny samego faktu: taternictwo w ciągu trzydziestu kilku lat swego istnienia dojrzało o tyle, o tyle ogółowi stało się przystępne, że nieszczęśliwe wypadki w Tatrach zaliczone być mogą dzisiaj do normalnych zjawisk społecznych. Dlatego właśnie musimy stworzyć instytucyę na wzór ochotniczych straży ogniowych, pogotowia ratunkowego w miastach i t. p., którąby każdej chwili gotową była nieść pomoc potrzebującemu jej w Tatrach. Doświadczonych taterników i przewodników sumiennych, którzy stanowić będą kadry ochotnicze i zobowiążą się na każde wezwanie czynną nieść pomoc w górach, nie zbraknie. Przechodzi wszakże siły jednostek zaopatrzyć instytucyę w niezbędne a drogie stosunkowo ratunkowe przybory, jak: nosze, lornetki, liny, apteczki i t. p. i zorganizować stałą straż bezpieczeństwa.

Zwracamy się tedy do szerokiego ogółu przyjaciół Tatr i Zakopanego z gorącą prośbą o poparcie sprawy i składanie datków pieniężnych na rzecz stałego Tatrzańskiego Pogotowia ratunkowego z siedzibą w Zakopanem. Ofiary prosimy nadsyłać pod adresem Tow. Tatrzańskiego (Kraków, ulica Kolejowa l. 4), gdzie będą złożone do czasu, gdy pogotowie ukonstytuuje się ostatecznie i obejmie w posiadanie fundusze.

Odezwę powyższą podpisali członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego, zamieszkali w Zakopanem: Maryusz Zaruski, St. Barabasz, Jan Tarczałowicz, Ksenofont Celewicz, Józef Laska, Jan Dworski, Józef Skotnica, Władysław Skoczylas. F. Tabeau, M. Lany, W. Tchórzewski, Z. Czaplicki, J. Żychoń, R. Kulig, A. Góraś, W. Szymborski, Kazimierz Brzozowski, Alfred Pilecki, Józef Jaworski i Antoni Winczewski.

Pobicie posła Dobiji przez Niemców. Z Dziedzic donoszą: W niedzielę odbywało się w Dziedzicach zgromadzenie organizacyi niemieckiej „Nordmark". Na powracających do Bielska Niemców natknął się poseł Dobija, który jechał do Żywca. Skutkiem obelg rzucanych na Polaków, przyszło do ostrej wymiany słów, którą Prusacy zakończyli napadem na posła. Siedmiu z nich rzuciło się na p. Dobiję, ten w obronie własnej dobył rewolweru, ale mu go odebrano. Na bezbronnego rzucili się wszyscy, jeden począł go dusić za gardło, a inni bili go laskami. Gdy pociąg stanął w Bielsku i publiczność, zaalarmowana krzykami, dochodzącymi z wagonu, chciała się do jego wnętrza dostać— około 15 Niemców, wysiadłszy z pociągu, otoczyło wagon i nie dopuściło nikogo. Dopiero gdy pociąg ruszał już w kierunku Żywca, Niemcy wyskoczyli zeń, zostawiając ofiarę swojego rozwydrzenia oblana krwią. P. Dobija został zmasakrowany na całem ciele, w głowę otrzymał trzy głębokie rany. Tylko swojej olbrzymiej sile zawdzięcza, że nie postradał życia.

Hygiena w niemieckich szpitalach. Z Berlina telegrafują: W tutejszym szpitalu Virchowa, w którym przed paru miesiącami zachorowało kilkudziesięciu pacyentów z powodu złego wiktu, zachorowało wczoraj 94 chorych z powodu spożycia złego mięsa.

Skonfiskowana powieść. Z Budapesztu telegrafują: Sędzia śledczy zatwierdził wczoraj konfiskatę powieści Arcybaszewa „Szanin". Z tego powodu skonfiskowano we wszystkich księgarniach znajdujące się tam egzemplarze tej powieści.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza; Minister skarbu zamianował w stanie prokuratoryi skarbu we Lwowie adjunkta dra Stanisława Marczaka sekretarzem prokuratoryi skarbu.

Zmarli:

Stanisław Galica, uczeń V-tej klasy gimnazyum św. Jacka zmarł w Krakowie, przeżywszy 17 lat.

Emilia Podczaska, obywatelka, przeżywszy 76 lat, zmarła 7 b. m. w Krakowie.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu styczniu zaszły w Krakowie w stanie posiadania realności następujące zmiany:

Przez kontrakt kupna:

Dom dwupiętrowy przy ulicy Smoleńskiej ls. 114 w dzielnicy III nabył Michał Remin vel Romanowski od Wandy Rotter za 73.000 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Pańskiej ls. 23 w dzielnicy VI nabył Józef Orłowski od Emmy z Müldnerów Mieszkowskiej za 90.200 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Gertrudy ls. 501 w dzielnicy I nabyli Dunkler Schulem i Regina po połowie od Izraela Kahanego, Sary vel Salomei Weindling, Małki vel Amalii Garfunkel, Chany Geldband i małoletniego Jakóba Kahanego za 168.000 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Krakowskiej ls. 245 w dzielnicy IV nabyli Władysław i Ludwika Grodziccy po połowie od Eudoksyi Lachowieckiej za 112.600 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Floryańskiej ls. 362 w dzielnicy I nabyli po połowie Frommer Leon i Helena od Eufemii Bałuckiej za 98.000 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Krzywej ls. 94 w dzielnicy V nabyła Malwina Parłowska od Józefa i Heleny Miszke za 40.600 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Strzeleckiej ls. 258 w dzielnicy VI nabyła Agnieszka Sanakowa od Wandy Zawadzkiej za 64.000 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Jana ls. 302 w dzielnicy I nabyli Andrzej i Emilia Wierzbanowscy od Bolesława i Krystyny Ziemiańskich za 30.000 K. — Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ulicy Mostowej ls. 353 w dzielnicy VIII nabyli Tennenbaumowie Leon vel Leib i Paulina vel Pesla po połowie od Mojżesza i Heleny Horowitzów za 96.000 K. — Dwudziestą część domu dwupiętrowego przy ul. Józefa ls. 255 w dzielnicy VIII, oraz 1/20 część domu 2-iętr. przy Placu Nowym l. s. 481 w dzieln. VIII nabyła Anna Schneider od Maryi Goldblatt za łączną kwotę 3300 kor. Parcelę gruntową przy ul. Bonerowskiej l. w. h. 2374 w dzieln. VI nabył Zygmunt Schrager od Stanisława Rożnowskiego za 22.577·50 kor. Dom 1-piętr. przy ul. Felicyanek l. s. 43 w dzieln. III nabyli dr Józef i Anna Sydonia Gleitzmanowie, pierwszy w 3/4 a druga w 1/4 części od Jana i Maryi Cepurskich za 20.000 kor. Piątą część domu przy ul. Łobzowskiej l. s. 101 w dzieln. IV nabyli Marya Domagalska, Wincentyna Kubiczkowa. Aleksandra Woliczkowa i Maryan Domagalski od Wincentego Domagalskiego za 12.357 kor. Dwunastą część domu przy ul. Mikołajskiej l. s. 444 w dzieln. I nabył Karol Lisowski od Ludwika Lisowskiego za 1808·56 kor. Dom 2-piętr. przy ul. Podzamcze l. s. 126 w dzieln. III nabyli Stanisław i Antonina Dudzikowie od Jana i Wiktoryi Hocków za 45.300 kor. Dom 2-piętr. przy ul. Dietlowskiej l. s. 429 w dzieln. VIII nabyli Leib i Bronisława Verständig od Amalii Wojnarowicz za 90.500 kor. Dom 1-piętr. przy ul. Długiej l. s. 35 w dzieln. V nabyli Feldmann Markus i Zuzanna po połowie od Henryka Kłosowskiego za 52.000 kor. Dom 2-piętr. przy ul. Czystej l. s. 279 w dzieln. IV nabyła Katarzyna Glatzel od Walentego Deca za 59.000 kor.

Siedm parcel gruntowych, powstałych z rozparcelowania ogrodu Strzeleckiego, między ulicami Lubicz, Zygmunta Augusta i Rakowicką objęto wykazami hipotycznymi l. 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2484 i 2485 w dzieln. VI nabyli Hofstädter Mojżesz w połowie a Rothhirsch Jakób i Weingrün Adolf w drugiej połowie czyli po $^1/_4$ części z każdej parceli od Towarzystwa Strzelców krakowskich za łączną kwotę 100.000 K. Pół parceli gruntowej przy ul. Szlak lwh. 2203 w dzieln. V nabył Józef Mitasiński od Piotra Kozłowskiego za 3000 K. Części domu A, C, D przy ul. Józefa l. s. 268 w dzieln. VIII nabył Abraham Piller od Leiba Königsbucha za 8000 K. Dom 1-piętr. przy ul. Kupa l. s. 147 w dzieln. VIII nabyli Markus Horner i Feigla Pitzele po połowie od Samuela i Chony Eberschnów za 34.000 K.

Przez inne umowy:

Dom parterowy przy ul. Dajwór l. s. 359 w dzielnicy VIII wartości 80.000 koron otrzymała w darze Berta Fraenkel od Józefa Fraenkla.— Dom 2-piętrowy przy ul. Poniatowskiego l. s. 333 w dzielnicy VI wartości 34.000 koron nabyła kontraktem małżeńskim Leonora Haber, zamężna Schrager, od dra Izydora Schragera.

Przez sprzedaż przymusową:

Dom 1-piętrowy przy ul. Wiślnej l. s. 174 w dzielnicy I nabyli Rudolf i Rudolfina Frühlingowie.

Przez śmierć właściciela:

Szóstą część domu 2-piętrowego przy ulicy Smoleńsk l. s. 113 w dzielnicy III wartości 4990 koron otrzymali w spadku po ś. p. Helenie Rotter Wanda Rotter 1/12, a Franciszek, Józef, Adryan, Tadeusz i Janina Rotterowie 1/12, czyli po 1/60 części każde.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: inż. Jan Zarzycki ze Lwowa, Władysław Kocwa z Nowego Sącza, hr. Aleksander Sadowski z Borzęcina, Jan Kryciński z Granicy, Henryka Poborska i Roman Pisz z Nowego Sącza, Konrad Modrelewski z Dąbrowy Górniczej, Władysław Płotek z Krakowa, Karol Katz z żoną z Wiednia, nadinż. Wilhelm Laufer z Czerniowiec, X. Franciszek Kacz z Bestwiny X. Antoni Bryja ze Szczyrzyca.

HOTEL CENTRALNY: Józef Uprka z Wielkiej Lhoty (Morawa), Franciszek Kretz z Hradysza węgier., Władysławowie Rzewuscy ze Słomnik, Józef Dutkiewicz z Nowego Dworu (Król. Pol.), Augusta Hermanewa z Ząbkowic, Rudolf Ranciglio z Krakowa, Anna Juty z Warszawy, Maks i Adela Wintersteinowie z Mszany Dolnej, Bronisława Wójcicka z Celiny (Król. Pol.), Karol Reichel z Wiednia, Jan Bartel z M. Schönbergu, Ignacy Grabowski z Warszawy, Wawrzyniec Staniszewski z Krakowa, Kazimierz Mierzejewski z Jaworowa. Konstantowie Jabłońscy z Warszawy, Feliks Bernsztajn z Tomaszowa (Król. Pol.), dr. Marya Holtzerowa z Rzeszowa, Józef Wójcicki z Igołomii.

GRAND HOTEL: hr. Józef Potocki z Rymanowa. hr. Stanisław Konarski z Dubiecka, Henrykowie Mańkowscy z Winagóry (Ks. pozn.), Stanisław Górski z Warszawy, hr. Jan Stadnicki z Wielkiej Wsi, Henrykowa Dolańska z Radłowa, Edward Strassburger z Warszawy, Józef Biliński ze Lwowa, Leon Letyński ze Lwowa, dr Wiktor Ungar ze Lwowa, Lucyan Kreczmar z Sosnowca, Kazimierz Lutosławski z Warszawy, Kazimierz Sokołowski z Poznania, Aleksander Brodowski z Poznania, Edward W. Mourée z Budapesztu.

HOTEL POLLERA: Jadwiga Kisielkiślańska z Warszawy, Władysława Wieszczyńska z Zakopanego, Jadwiga Jackowska z Poznania, Władysława Jakubowska z Częstochowy, dr Rudolf Kułakowski z Przemyśla, Rudolf Zabrański z Pragi, Krystyna Stawiarska z Łomży, Teodor Glixelli z Baligrodu, Eugeniusz Rogoski z Stodół, prof. Ignacy Meyer z Brodów, Aleksandra Starzewska z Łomży, Ignacy Drexler ze Lwowa, Stanisław Reczyński z Dukli, Feliks Nowowijski z Berlina, Otto Loebenstein z Wiednia, dr. Kutrzebowie z Jordanowa, Elijasz Jakobjevich z Wiednia, Jadwiga Wielowieyska z Zaryszyna (Król. Pol.), Marek Weinrib ze Lwowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Władysław Szwede z Wiednia, Paulina Kędrówna z Żabsuchu Ząb, Stefan i Ludwika Dunin Koziccy z Soposzyna, Władysław Jeziorski z Choczni, Roman Dębicki z Mielca, Wacław i Bronisława Szymańscy z Warszawy, Jerzy B. Constantinescu z Bukaresztu, Marya Dudzińska z Nowego Targu, Geza Lazary z Orła (Węgry), Wanda Dybelska ze Strzemieszyc, Dyonizy Złotnicki z Alwerni, Feliks Sosnowski z Milatyna, Maurycy Seefisch z Bremen, Alfons Winkler z Lipska, Jan i Karola Łosiowie z Niwki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 8 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 265·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 260·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 88·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·35 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 246·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 183·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 489.

Berlin 8 marca. Austryackie banknoty 85·45. Spirytus —.—.

Paryż 8 marca. Renta 3-pro. 98.25. Mąka 31·05.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski